

# Dwojnych, Andrzej

---

## Pierwiastki katolickie w koncepcjach ideowo-politycznych Narodowej Demokracji na Mazowszu Płockim

---

Notatki Płockie 49/4-201, 24-34

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## PIERWIASTKI KATOLICKIE W KONCEPCJACH IDEOWO-POLITYCZNYCH NARODOWEJ DEMOKRACJI NA MAZOWSZU PŁOCKIM

W najwcześniejszym okresie działalność formacji nacjonalistycznej w Polsce koncentrowała się wokół założonej w 1887 roku tajnej Ligi Polskiej, przekształconej sześć lat później w Ligę Narodową. Jednak intensyfikacja prac obozu narodowego (zwanego potocznie Narodową Demokracją, endecją) nastąpiła po rewolucji 1905 roku, kiedy to w Królestwie Polskim półjawnie zaczęło funkcjonować Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe. Głównymi ideologami endecji w tamtym okresie czasu byli Zygmunt Balicki, Roman Dmowski i Jan Ludwik Popławski. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości tajna Liga Narodowa straciła na znaczeniu, zaś endecja prowadziła swoją działalność poprzez legalnie działające partie: Związek Ludowo-Narodowy (w latach 1919-1928) i Stronnictwo Narodowe (1928-1939).

W 1926 roku z inicjatywy młodych działaczy endeckich powstał Obóz Wielkiej Polski. Przewodnictwo w nim objął R. Dmowski. W założeniu OWP miał grupować wszystkie siły polityczne, które podkreślały swoje związki z katolicyzmem i nie cechowały się postawami kosmopolitycznymi. Faktycznie jednak OWP stał się kolejną organizacją endecką. Rzeczywistą władzę w OWP sprawowali „młodsi” działacze obozu narodowego zgrupowani w funkcjonującym od 1927 roku Ruchu Młodych OWP. Z początkiem lat 30. wpływy RM OWP w społeczeństwie polskim wzrosły na tyle gwałtownie, że na przełomie lat 1932/1933 obóz sanacyjny nakazał rozwiązanie opozycyjnej względem siebie organizacji. „Starzy” działacze endeccy opowiadali się za podporządkowaniem decyzji władz, „młodsi” (wychowankowie OWP a następnie Sekcji Młodych SN) chcieli działać nadal. Na tym tle w łonie endecji narastały konflikty. Ich rezultatem były secesje kolejnych działaczy, którzy tworzyli pozaendeckie ugrupowania narodowe (Obóz Narodowo-Radykalny podzielony z czasem na ONR-„ABC” i Ruch Narodowo-Radykalny-„Falanga”, Związek Młodych Narodowców i inne). Jednak zdecydowana większość „młodych” pozostała w strukturach organizacyjnych Narodowej Demokracji. Oni też w połowie lat 30. przejęli władzę w SN i stali się głównymi postaciami formacji narodowodemokratycznej. Do czołowych ideologów myśli młodoendeckiej należy zaliczyć Jędrzeja Giertycha i Adama Doboszyńskiego<sup>1</sup>.

Niekwestionowanym liderem Narodowej Demokracji na Mazowszu Płockim<sup>2</sup> w okresie zaborów był Leon Rutkowski. Obok niego wyróżniającymi się działaczami byli ks. Bronisław Marjański i Aleksander Maciesza. Ks. B. Marjański był najpłodniejszym endeckim publicystą politycznym Mazowsza Płockiego przed I wojną światową. Po śmierci dwóch pierwszych i wycofaniu się z życia politycznego A. Macieszy, liderem płockiej endecji został Tadeusz Świecki, bezsprzecznie najwybitniejszy działacz i teoretyk obozu narodowego na Mazowszu Płockim.

Mimo że T. Świeckiego należy zaliczyć do „starych” endeków, prezentowane przez niego koncepcje, oparte na nauce Kościoła i całkowicie pozbawione wpływów pozytywistycznych, znacznie różniły się od koncepcji pozostałych działaczy „starej” endecji. Spośród innych działaczy najważniejszymi postaciami wśród „starych” byli Stefan Baliński, Karol Mierzejewski, Szczepan Sawicki, Franciszek Wybult i inni. Po 1930 roku „starzy” wycofali się z działalności strictly politycznej, nadal jednak aktywnie działali na niwie społecznej i publicystycznej. W drugiej połowie lat 30. władzę w endecji w Płockiem przejęli „młodsi”. Wśród nich wyróżniającymi się postaciami byli Jerzy Kwasiński, Czesław Szumacher, Jerzy Staszewski, Józef Baliński, Teodor Grabecki i inni<sup>3</sup>. Do szczególnie płodnych publicystów młodoendeckich na Mazowszu Płockim należy zaliczyć ks. Ignacego Charszewskiego<sup>4</sup> i Michała Niemira. Warto zaznaczyć, że podział na „starych” i „młodych” nie zawsze był ostry. Trudno na przykład jednoznacznie przyporządkować do pierwszej bądź drugiej grupy Kazimierza Żółtowskiego, Marka Zygmunta Kozielskiego czy Stanisława Zgliczyńskiego - niewątpliwie wyróżniających się działaczy endecji w Płockiem. Głównym obszarem oddziaływania ideowego formacji endeckiej Mazowsza Płockiego na społeczeństwo była prasa. Jeszcze w okresie zaborów środowiska endeckie wydawały w Płocku „Echa Płockie i Łomżyńskie” (od 1904 „Echa Płockie i Włocławskie”) w latach 1898-1906 oraz „Głos Płocki” (1908-1914). Związane z endecją były cztery płockie dzienniki: „Kurier Płocki” (1915-1922), „Dziennik Płocki” (1922-1929), „Głos Mazowiecki” (1933-1939) oraz efemerydalny dodatek do stołecznego „ABC” - „ABC Płockie” (1927). Ponadto w pierwszych pięciu latach po odzyskaniu niepodległości linię ideową Narodowej Demokracji wyrażały na Mazowszu Płockim tygodniki „Głos Ojczyzny” (1918-1919), „Głos Polski” (1919), „Wszecpolak” (1922-1923) oraz wydany zaledwie dwukrotnie miesięcznik „Okólnik Związku Ludowo-Narodowego powiatów lipnowskiego i rypińskiego” (1921). W drugiej połowie lat 30. płockie środowiska „młodych” angażowały się w działalność Związku Polskiego, który nieregularnie wydawał silnie nasycone antysemityzmem czasopismo „Przebudzenie”.

Wpływy Narodowej Demokracji w społeczeństwie Mazowsza Płockiego były w okresie międzywojennym bardzo duże. Znamiennym jest fakt, że do 1935 roku, a więc do momentu zbojkotowania wyborów przez endecję, okręg płocki był reprezentowany w parlamencie polskim przez działaczy narodowodemokratycznych. Działo się tak nawet wówczas, gdy w wyborach w 1928 i 1930 roku formacja endecka w skali kraju poniosła dotkliwie porażki. W omawianym okresie okręg płocki reprezentowali z ramienia ugrupowań endeckich: w latach 1919-1927

Karol Mierzejewski i Szczepan Sawicki; w latach 1922-1930 Tadeusz Świecki i w latach 1931-1935 Władysław Rutkowski. Ponadto posłami ZLN do Sejmu Ustawodawczego byli ks. Stanisław Suliński z okręgu płockiego i ks. Władysław Mąkowski z okręgu Ziemi Dobrzyńskiej<sup>5</sup>.

\* \* \*

Narodowa Demokracja była obozem wielonurtowym. Według Romana Wapińskiego trzon doktryny tej formacji politycznej stanowiły: nacjonalizm, solidaryzm narodowy, koncepcje państwa narodowego opierające się na formule nadrzędności narodu w stosunku do państwa oraz mające swe odbicie w hasle programowym „Polska dla Polaków”, ścisły związek Polski z kulturą łacińską, traktowaną niemal jednoznacznie z Kościołem rzymskokatolickim, wrogie stanowisko wobec socjalizmu oraz wszystkich doktryn uniwersalnych i ponadnarodowych, uznanie konieczności koncentracji głównych wysiłków na froncie zachodnim ze względu na niebezpieczeństwo grożące Polsce ze strony Niemiec oraz polskie zainteresowania na zachodzie<sup>6</sup>. Jednak endecy - nawet „młodzi” - nie byli „doktrynerami”<sup>7</sup>. Stąd w wielu kwestiach (poza wyżej wymienionymi) różnili się między sobą. Przyczyny takiego stanu rzeczy były rozmaite, najczęściej wynikały one ze zróżnicowania narodowościowego, społecznego, religijnego i gospodarczego terytoriów Drugiej Rzeczypospolitej.

Historyk myśli politycznej Bogumił Grott wskazuje na dwie główne fazy w rozwoju ideologii obozu narodowo-demokratycznego. W pierwszej z nich w poglądach teoretyków endecji dominują wpływy pozytywistyczne. Kościół katolicki i religia traktowane były jako ważne symbole polskości, choć jedne z wielu. W okresie tym krytykowani byli przez endeków ci przedstawiciele duchowieństwa, którzy ulegali naciskom władz rosyjskich i pruskich. Etykę chrześcijańską podporządkowywano etyce narodowej, traktowanej jako nadrzędnej, a interesy Kościoła podporządkowywano interesom narodu. Taka postawa była oczywiście nie do przyjęcia dla Kościoła. Druga faza - tj. okres Drugiej Rzeczypospolitej - zaznaczyła się nasileniem związków i zależności między nauką Kościoła i ideologią endecką, co określane jest mianem „procesu zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową”. Ponieważ w międzywojniu nastąpiło wyraźne odrodzenie katolicyzmu, zwłaszcza wśród młodej generacji Polaków, ów proces spowodował, że nacjonalizm powiększył znacznie zakres swojego oddziaływania w społeczeństwie polskim<sup>8</sup>. Mimo że metamorfoza myśli endeckiej w kierunku zespolenia jej naczelnych norm z nauką Kościoła katolickiego wystąpiła w całym nurcie obozu narodowego, a za umowną datę w zmianie stosunku formacji endeckiej do katolicyzmu uważa się rok 1927, w którym Roman Dmowski opublikował słynną broszurę „Kościół, naród i państwo”<sup>9</sup>, wiele lat wcześniej w obozie endeckim dochodziło do różnicy zdań co do pewnych sformułowań ideologicznych względem katolicyzmu. Mazowsze Płockie jest przykładem regionu, na którym znamiona procesu zespalania nacjonalizmu endeckiego z katolicyzmem dały się wyraźnie zauważyć już około 1905 roku. W dużej mierze było to rezultatem fak-

tu, że pozytywizm objął jedynie elity „starej” endecji, podczas gdy jej „myśl prowincjonalna” pozostała na ogół na uboczu pozytywizmu. Przeciętny polski inteligent przełomu XIX i XX wieku nie dysponował bowiem zazwyczaj żadnym uporządkowanym systemem światopoglądowym, który mógł wejść na miejsce katolicyzmu<sup>10</sup>.

Narodowa Demokracja była obozem nacjonalistycznym i nacjonalistami byli jej przedstawiciele. Omawianie koncepcji ideowo-politycznych należy rozpocząć od zaprezentowania, jak było przez nich definiowane pojęcie nacjonalizmu. W tym miejscu należy wspomnieć, że w momencie kształtowania się pojęcia w drugiej połowie XIX wieku nacjonalizm miał oznaczać pewien przymysłany i zwarty system „naukowy”, będący wyrazem „światopoglądu narodowego” w przeciwstawieniu do „światopoglądu socjalistycznego”. Absolutem, czyli wartością najwyższą w tym światopoglądzie miał być naród<sup>11</sup>.

Wśród działaczy obozu narodowego Mazowsza Płockiego naród nigdy jednak nie uzyskał statusu absolutu. Najwcześniej problematykę umiejscowienia narodu w systemie aksjologicznym podjął ks. I. Charszewski. Już w 1910 roku jednoznacznie wskazywał, że interesy narodowe muszą być podporządkowywane interesom Kościoła, te ostatnie bowiem są tożsame z interesami Boskimi. O ile więc nie zaprzeczamy istnieniu Boga i Boskiego charakteru Kościoła oraz o ile naród nie ma być absolutem na miejscu Boga, musi być podporządkowany sferze religii<sup>12</sup>.

Tadeusz Świecki twierdził, że nacjonalizm jest efektem „odszczepieństw religijnych”, jakie zaszły w Europie nowożytnej i będącego ich skutkiem upadku katolickiego systemu wartości. Nacjonalizm traktowany był przez Świeckiego z jednej strony jako zarzewie konfliktów pomiędzy narodami, z drugiej zaś jako czynnik „organicznej więzi wewnętrznej” narodu. Wnioskował, że zgodnie ze światopoglądem katolickim naród, rozumiany jako „poszerzona rodzina”, jest równorzędną chrześcijańskiej rodzinie formą organizacji społecznej. Traktowany jak „ojciec i matka” musi być obdarzony nakazem wyższego stopnia miłości. Nacjonalizm charakteryzujący się „zdrowym instynktem samozachowawczym”, był niestety towarem deficytowym i to zarówno we wcześniejszych okresach dziejowych Polski, jak i w czasach Świeckiemu współczesnych. Należy wyraźnie zaznaczyć, że Świecki twardo krytykował szowinizm, jako objaw „równoznaczny z nienawiścią rasową”, który „ze stanowiska chrześcijańskiego, można (...) jedynie traktować jako grzech przeciwko przykazaniu miłości”. Od nacjonalizmu odróżniał patriotyzm, który jest „miłością własnego narodu, własnego kraju i rasy”<sup>13</sup>. Rozróżnienie pojęć nacjonalizmu i patriotyzmu skłania do stwierdzenia, że nacjonalizm był rozumiany przez Świeckiego jako prąd umysłowy będący uzupełnieniem dla sfery emocji patriotycznych.

Spośród wypowiedzi dotyczących istoty nacjonalizmu warto przytoczyć wypowiedź współpracującego z endecją lidera płockiego ONR Leonarda Rudowskiego, który w 1936 roku w czasie jednego ze swoich wykładów stwierdził: „Wadą idei narodowej jest, gdy dobro narodu stawia ponad wszystko (egoizm narodowy), prawdziwa



bowiem idea narodowa jest zawsze zgodna z nakazem sumienia religijnego, z nakazem etyki katolickiej<sup>14</sup>.

Przytoczone wypowiedzi wskazują, że teoretycy obozu narodowego Mazowsza Płockiego byli klasycznymi przedstawicielami nacjonalizmu chrześcijańskiego, którego charakterystyczną cechą było uzyskanie przez ojczyznę i naród sankcji religijnej oraz wkomponowanie ich w system światopoglądu chrześcijańskiego. Naród nie był uznawany za absolut. Relacje zachodzące między jednostkami ludzkimi a narodem, a także pomiędzy narodami, miały być regulowane zgodnie z zasadami etyki katolickiej<sup>15</sup>.

Interesujące wydają się spostrzeżenia dotyczące struktury społeczeństwa polskiego w koncepcjach działaczy narododemokratycznych Mazowsza Płockiego. Endecy wyznawali przyrodzoną nierówność ludzi, która wynikała np. z różnych uzdolnień, stopnia wrażliwości moralnej czy nierównego poziomu etycznego ludzi. Z nierówności wynikała hierarchia - różne warstwy społeczne stanowiły bowiem różną przydatność dla realizacji celów narodowych<sup>16</sup>. Według Ewy Maj endecja w pierwszych latach niepodległości za najzdrowszą część narodu polskiego uznawała chłopów. W dużej mierze był to rezultat tradycji zawartej w piśmiennictwie J. L. Popławskiego. Jednocześnie narodowi demokraci krytycznie odnosili się do inteligencji, co było rezultatem rozmijania się zachowań inteligencji i jej preferencji politycznych z oczekiwaniami endecji. Dopiero od połowy lat dwudziestych zaczęto formułować przychylniejsze dla inteligencji oceny, co wynikało z rozczarowania „klasowością” chłopską, robotniczą i ziemiańską<sup>17</sup>. Tymczasem endecja Mazowsza Płockiego przewodnią rolę inteligencji w narodzie formułowała właściwie od początku istnienia Drugiej Rzeczypospolitej. Świecki twierdził, że tylko inteligencja jest warstwą zdolną przeciwdziałać indyferentyzmowi religijnemu społeczeństwa. Ma ona bowiem przed sobą niezwykle istotną rolę do spełnienia w przekazywaniu wartości chrześcijańskich warstwom robotników i chłopów<sup>18</sup>. Podobnie zadania i rolę inteligencji w narodzie widział ks. Charszewski<sup>19</sup>. Powątpiewała za to endecja Mazowsza Płockiego w rzeczywistą wartość warstwy chłopskiej, o ile ta nie będzie głęboko trwała przy wierze katolickiej. Według Świeckiego chłopci byli bowiem nieukształtowani pod względem mentalnym, łatwo poddający się autokratycznej władzy i niezdolni do samodzielnego decydowania o własnym losie. Za przykład podawał sytuację w Rosji sowieckiej, gdzie sześćset tysięcy komunistów niepodzielnie panowało nad stu milionami ludu. Mimo, że sytuacja chłopów w Rosji była rozpaczliwa, mimo, że byli gnębiony i wykorzystywani w niespotykany wcześniej sposób, zdolny był „tylko zęby zaciskać (...) i płakać nad swoją dolą”<sup>20</sup>.

Effektem wyływających z nakazów religijnych postulatów była endecka wizja państwa i miejsca jakie zajmować w nim powinna religia katolicka. Zdaniem ks. Charszewskiego przyszłe państwo polskie nie powinno być neutralne pod względem religijnym. „Rząd, państwo - to nie abstrakcja. I rząd, jako złożony z ludzi oraz dla ludzi religijnych przeznaczony, powinien być religijny. Idea religijna powinna przenikać nie tylko życie prywatne jed-

nostek, ale i życie ich zbiorowe, publiczne i sięgać aż do najwyższych instytucji. Nonsensem byłoby, gdyby społeczeństwo, złożone z ludzi religijnych, rezygnowało z religii w swoim życiu publicznym. Znaczyłoby to sprowadzić religię do roli kopciuszka domowego, którego domownicy wstydzą się okazać publicznie; znaczyłoby to, ku jej zniewadze, obciąć jej misję, ogarniającą wszelkie stosunki ludzkie; wprowadzałoby to wyznawców w sprzeczność z samym sobą, gdyż uznawaliby religię prywatnie, a przeczyliby jej publicznie; pozbawiłoby to wreszcie życie publiczne, państwowe i społeczne jego najwyższego ideału, regulującego je w duchu chrześcijańskim. Tak i państwo ma obowiązek oddawać co jest Boskiego, Bogu! W przeciwnym razie (...) żyłoby samo dla siebie, uczyniłoby się bóstwem, któremu społeczeństwa i narody obowiązane byłyby służyć niewolniczo, z zaparciem się samych siebie, swoich własnych ideałów”<sup>21</sup>.

Swoje poglądy na rolę religii w państwie ks. Charszewski głosił tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości na łamach broszur oraz różnych czasopism narododemokratycznych. Przykładowo w 1921 roku w „Okólniku Związku Ludowo-Narodowego powiatów lipnowskiego i rypińskiego” napisał: „Panem Najwyższym zawsze musi być Bóg, czyli, że rządy ludowe mają być sprawowane w Imieniu Boga, w duchu Bożym (...). Dla nas źródłem władzy jest Bóg (...). My chcemy Boga w książce, szkole! My chcemy Boga w wojsku, w sądzie. My chcemy Boga w naszym kraju! My, Demokracja chrześcijańska, zbożna, ludowo-narodowa!”<sup>22</sup>. Innym razem na łamach „Wszepochłaka” twierdził, że Kościół ma prawo i obowiązek włączać się do polityki, żeby bronić najwyższych praw Bożych w państwie. Argumentował, że skoro obywatele państwa są chrześcijanami, to i państwo musi być chrześcijańskie<sup>23</sup>. W 1928 roku, już po opublikowaniu przez Dmowskiego broszury „Kościół, naród i państwo”, ks. Charszewski był oburzony, że nadal w polskim życiu publicznym brali udział narodowi demokraci, którzy niechętnie spoglądali na podporządkowanie sfery polityki religii. Prym wśród nich wiódł według kapłana Zygmunt Wasilewski, który „dźwigał pokornie jarzmo liberalizmu”<sup>24</sup>. Propagowany na przestrzeni wielu lat przez ks. Charszewskiego model nacjonalizmu doprowadził kapłana do otwartej krytyki art. 1. Konstytucji kwietniowej mówiącego, że państwo jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Ks. Charszewski twierdził, że Polska powinna być wspólnym dobrem tylko dla Polaków wyznania katolickiego<sup>25</sup>. W tym miejscu zaszedł on nawet dalej od programu SN z 1928 roku<sup>26</sup> i dalej od postulatów twórców myśli młodoendekkiej, którzy państwo rozumieeli jako dobro wspólne narodu polskiego.

Światopoglądowej neutralności państwa otwarcie sprzeciwiał się w latach 30. także Józef Baliński, który uważał, że „państwo, podobnie jak jednostka i rodzina jest produktem siły wyższej, nadprzyrodzonej - Boga i jako takie podlega pewnym prawom nadprzyrodzonym, Bożym”. Władza państwowa nie może negować istnienia Boga. Państwo powinno zatem postrzegać praw dekalogu, bowiem w pojęciu chrześcijańskim jest jedynie środkiem, a nie celem ostatecznym jednostki. Zdaniem J. Balińskiego „przeciw każdej uchwale, podkopującej



życie chrześcijańskie, należy śmiało wystąpić korzystając z przysługujących nam praw"<sup>27</sup>.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości na niezwykłe istotne pytanie o wizję ustrojową Polski płocki endecy nie posiadali gotowej odpowiedzi. Owo niezdecydowanie uwidaczniało się jeszcze w 1922 roku, gdy anonimowy autor przekonywał na łamach „Wszepochłoka”: „Doświadczenie wiekowe stwierdza, że siła narodu i państwa nie tyle od zewnętrznego ustroju zależy, ile od wewnętrznego zjednoczenia i wartości moralnej ludzi"<sup>28</sup>.

Dyskusji nie podlegała za to kwestia związków Polski z katolicyzmem. Świecki okresy świetności i kryzysów państwowości polskiej jednoznacznie interpretował poprzez owe związki uważając, że „pod mocnymi skrzydłami katolicyzmu oparliśmy się najazdom tatarskim i tureckim. Toteż zrozumieliśmy tym lepiej istotę katolicyzmu i gdy przyszły czasy odszczepieństw na gruncie dysharmonii katolicyzmu z psychiką innych narodów, kiedy w Rosji powstał chrześcijanizm swoiście moskiewski, a w Niemczech swoiście germański, Polska pozostała wierną. Ten fakt dał jej nieznaną w dziejach moc odporną w walkach z wrogami. Odchylenie od katolicyzmu, w praktyce czasy saskie wiodą nas ku zgubie, ku rozbiorem. Powrót do katolicyzmu w niewoli sprowadza cud zmartwychwstania Polski"<sup>29</sup>. Jak widać na początku lat 20. lider płockiej endecji przyszłą potęgę państwa polskiego upatrywał nie tyle w formie ustroju, ile w dążeniu do usytuowania „punktu ciężkości katolicyzmu” w Polsce, co zagwarantowałoby jej mocarstwową pozycję<sup>30</sup>.

Z upływem kolejnych lat Drugiej Rzeczypospolitej w kręgu działaczy obozu narodowego Mazowsza Płockiego zaczęły się krystalizować koncepcje ustrojowe. Część narodowych demokratów nie kryła swoich sympatii dla monarchii średniowiecznej, w której interesy dziedzicznego władcy utożsamiane były z interesami państwa i społeczeństwa. Był to rezultat braku w Polsce czynnika politycznego gwarantującego ciągłość władzy państwowej. Propagatorzy monarchizmu w ruchu narododemokratycznym czerpali z koncepcji Karola Maurrasa, francuskiego ideologa Action Francaise, który wywarł silny wpływ na polską myśl monarchistyczną w okresie międzywojennym. Innym czynnikiem, który wpływał na wysoką ocenę średniowiecza, był fakt przeniknięcia w tej epoce narodów, kultury i wielu innych aspektów życia społecznego duchem chrześcijaństwa, co przy większej religijności społeczeństwa polskiego w międzywojniu miało doniosłe znaczenie. Szczególnie silna pochwała wieków średnich dała się zauważyć w generacji „młodych” endeków, kiedy to w kręgu polskich nacjonalistów szeroko komentowana była książka Mikołaja Bierdajewa „Nowe średniowiecze"<sup>31</sup>.

Jednym z propagatorów średniowiecza i monarchizmu w ruchu narodowym na Mazowszu Płockim był ks. Charszewski. Szybko zauważył z zadowoleniem, że po zakończeniu I wojny światowej zanikał indyferentyzm religijny, w który „społeczeństwo chrześcijańskie pogrążył narkotyk liberalizmu”, nastąpił zaś wyraźny wzrost religijności Polaków. Ks. Charszewski nie ukrywał faktu, że inspirowało go wspomniane już dzieło Bierdajewa. Twierdził, że powrót do Boga to powrót do „rehabilitowa-

nego średniowiecza, które ożyło do głębi ideałami religijnymi i za to właśnie zostało oplwane”. Pochwała średniowiecza była dlań równoznaczna z odejściem od demokracji i zwróceniem się ku koncepcjom monarchistycznym. Jedyne bowiem monarchia niesie ze sobą „autorytet przez demokrację obalony i wytwarza nastroje, sprzyjające autorytetowi religijnemu; gdy przeciwnie, duch demokracji sprzyja wolnomyślności, tj. niezależności myśli od Boga, kończącej się zwykle na dogmatyzmie przeciwbóżnym"<sup>32</sup>.

Spośród płockich narodowych demokratów najbardziej oryginalne i spójne poglądy w dziedzinie koncepcji ustrojowych zaprezentował Świecki w wydanej w 1936 roku broszurze „Przesilenie społeczno-gospodarcze w świetle praw moralnych organicznego rozwoju”. W swoich rozważaniach jednoznacznie krytykował ustroje „wadliwe”. Do takowych zaliczył ustroj socjalistyczny oraz ustroje faszystowskie. Pewnym pozytywnym aspektem włoskiego faszyzmu był fakt, że Mussolini choć początkowo wypowiadał się przeciwko Kościołowi, ostatecznie uznał potrzebę współdziałania Kościoła z państwem. Świecki konkludował, że pomiędzy światopoglądem katolickim a ustrojami faszystowskimi zachodzą głębokie różnice - mniejsze we Włoszech a większe w Niemczech. „Katolicyzm prowadzi do równowagi między indywidualnym rozwojem jednostki a dobrem społecznym, w przytoczonych ustrojach istnieje daleko idąca przewaga czynników rządzących nad jednostką. W organizacjach pośrednich stanowo-zawodowych i korporacjach łączących jednostkę z państwem, katolicyzm widzi ogniwa działania społeczno-gospodarczego i odrodzenia moralnego. W tworzących się ustrojach są one środkiem działania politycznego warstwy rządzącej i imperializmu państwowego"<sup>33</sup>.

Otóż ponieważ Świecki hołdował liberalnym rozwiązaniom w gospodarce, wedle jego pomysłów państwo powinno być jak najbardziej zdecentralizowane i zwolnione „od nadmiernych zadań, którym podołać nie może, pozostawiając je organizacjom społecznym”, co pozwoliłoby państwu „sprostać tym zadaniom, które do niego wyłącznie należą"<sup>34</sup>. Do zadań, na które państwo winno mieć monopol, Świecki zalicza zagadnienia związane z zachowaniem bytu państwowego, a więc sprawy wojskowości, zagraniczne, bezpieczeństwa publicznego i sądownictwa. Wszystkie te zadania powinny być wyłącznie z kontroli społecznej<sup>35</sup>. W związku z faktem, że we współczesnej mu Polsce „w jednej grupie stanowo-zawodowej powstają przeciwstawne sobie klasy przedsiębiorców i pracowników”, postulował oparcie ustroju na organizacjach stanowo-zawodowych i korporacyjnych, które zapobiegałyby tworzeniu się opartych na zawiści organizacji klasowych. Niezbędnym warunkiem dla wzmacniania solidaryzmu narodowego byłoby „przywrócenie obyczajności, opartej na zasadach ewangelicznych, co ułatwi odpowiedni ustrój społeczno-gospodarczy"<sup>36</sup>.

Szczególną rolę w prawidłowym funkcjonowaniu społeczeństwa przypisywał Świecki Kościołowi katolickiemu jako instytucji stojącej na straży wyznawanego przezeń systemu aksjologicznego. Państwo, które jest „najwyższą formą społeczno-gospodarczo-politycznej organiza-

cji" w dobie kryzysu lat 30. i narastających trudności „nie jest w stanie sprostać swoim zadaniom, bez duchowego współdziałania Kościoła, tego wiecznie żywego kamertonu stroju dusz, zbudowanego na opoście Piotrowej, jedynej w naszej cywilizacji niezachwianej i niezłomnej siły moralnej, (...) w obliczu bankrutującego prawostawia i znajdującego się w upadku protestantyzmu”<sup>37</sup>.

Najbardziej zbliżonym do „normalności” według Świeckiego był ustrój polityczny Austrii połowy lat 30., który kształtował się w oparciu o zasady encykliki „Quadragesimo anno” będąc liberalniejszym i bardziej przenikniętym „zasadami zawodowymi i działaniem społeczno-gospodarczym” od państw faszystowskich. Świecki w swoich opiniach na ten temat odwoływał się do poglądów ks. Stefana Wyszyńskiego zawartych w artykule „Ruch katolicko-społeczny” zamieszczonym w „Ateneum Kapłańskim” z listopada 1935 roku. Z sympatią spoglądając w kierunku austriackim pisał: „po uchwaleniu w maju nowej konstytucji, zawierającej główne zasady katolicko-społeczne, zaczęto rozbudowywać ustrój stanowo-zawodowy w ten sposób, że zachowując istniejące formy samorządu gminnego i krajowego tworzone samorządy zawodowe”. Dla siedmiu działów życia społeczno-gospodarczego tj. rolnictwa, przemysłu i górnictwa, rzemiosła, handlu i komunikacji utworzono pracownice związki zawodowe. Następnie również dla tych działów utworzono organizacje pracodawców celem połączenia „odrębnych grup zawodowych w stany skupiające pracodawców i pracobiorców”. Poza sprawami dotyczącymi bezpieczeństwa państwa ustrój austriacki według Świeckiego przyznawał społeczeństwu „doniosłą rolę”. Władzę ustawodawczą pełnił Sejm Związkowy (Bundestag) złożony z delegatów 4 rad: pierwsza to rada państwowa (40-50 członków mianowanych przez prezydenta; druga to związkowa rada gospodarcza (70-80 członków); trzecia to delegaci rady krajowej „złożona z 2 przedstawicieli każdego kraju z nominacji prezydenta”. Szczególne zainteresowanie Świeckiego wzbudzała związkowa rada kultury (Bundeskulturrat) złożona z 30-40 delegatów między innymi akcji katolickiej, szkół i organizacji naukowych, która obejmowała sprawy religijne, moralne, oświatowo-wychowawcze i kulturalne<sup>38</sup>.

Przytoczone powyżej przykłady dowodzą, że od początku działalności obozu narodowego Mazowsza Płockiego wizja ustroju Polski w oczach miejscowych endeków w żadnej kwestii nie powinna być sprzeczna z zasadami katolicyzmu. Zapewne tym łatwiej było przyjąć „młodym” zaproponowaną przez Witolda Nowosada w 1938 roku koncepcję Katolickiego Państwa Narodu Polskiego<sup>39</sup>.

W obszarze polityki zagranicznej narodowi demokraci Mazowsza Płockiego byli oryginalni - i to zarówno w kwestii metod prowadzenia samej polityki jak i wizji wrogów. Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to niezwykle w kręgach endecji był postulat ks. Bronisława Marjańskiego z 1906 roku, aby „wszystkie narody złączyły się w miłości i pokoju”<sup>40</sup>. 10 lat później podobnie o metodzie prowadzenia polityki zagranicznej przez Polskę wyrażał się Świecki, który na łamach broszury „Jaką drogą należy nam iść?” za niegodną Polaków uważał politykę opartą na obłudzie i kłamstwie<sup>41</sup>. Poglądy obu płockich ende-

ków drastycznie różniły się od poglądów Romana Dmowskiego, który na kartach wydanych po raz pierwszy w 1903 roku „Myśli nowoczesnego Polaka” udowodnił, że źródłem potęgi państw jest polityka fałszu i wiarołomstwa oraz wewnętrznej prężności narodu i jego zdolności do ekspansji<sup>42</sup>.

Jeśli chodzi o kwestię sojuszników Polski, narodowodemokratyczni działacze Mazowsza Płockiego nie wykazali się oryginalnością. Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego optymalnym był dla nich sojusz z Francją, gdyż „jedną tylko Francją ma bezpośredni, żywotny interes w tym, ażeby Polska stała się państwem silnym i niepodległym”<sup>43</sup>. Nieco inaczej przedstawiała się natomiast wizja wrogów.

Według koncepcji endeckich największe zagrożenie zewnętrzne dla niepodległości Polski stanowiły Niemcy. Wykładnią owego stanowiska była opublikowana w 1908 roku praca Dmowskiego „Niemcy, Rosja i kwestia polska”<sup>44</sup>. Na kartach wspomnianej książki autor twierdził, że Niemcy jako naród stojący na wysokim poziomie rozwoju cywilizacyjnego i kulturowego są szczególnie niebezpieczni dla rozwoju narodowości polskiej. Wysoko oceniał ich świadomość narodową i zdolności organizacyjne. Zagrożenie widział w zdominowaniu Polski i Polaków przez sprawną i zorganizowaną niemiecką. Natomiast Rosja według Dmowskiego była krajem stojącym na zdecydowanie niższym poziomie rozwoju cywilizacyjnego od Polski. Poza tym charakteryzował ją obcy dla Polski azjatycki charakter systemu rządów. Kryzys państwa carów na początku wieku XX w oczach Dmowskiego był rzeczą naturalną. Jego zdaniem rozwój historyczny Rosji „w różnych kierunkach podążał szybko po drodze kończącej się położeniem bez wyjścia”<sup>45</sup>. Tak więc Rosja stanowiła mniejsze zagrożenie dla rozwoju Polski i to była zasadniczą przyczyną przyjęcia przez formację endecką orientacji na Rosję, co nie oznaczało oczywiście propozycji sojuszu ze wschodnim sąsiadem.

Tematyka przeobrażeń wewnętrznych w Rosji po 1917 roku i zagrożeń, jakie one niosły ze sobą dla Polski były w obozie Narodowej Demokracji traktowane mniej lub bardziej obszernie przez różnych ideologów. Dmowski uważnie obserwował zmiany jakie zachodziły za wschodnią granicą Polski. Ustanowiony w Rosji nowy system władzy oceniał wrogo, upatrując w nim przeciwieństwo zasad obowiązujących w krajach cywilizacji zachodniej. Owa wrogość wobec rewolucji nie wywarła jednak u niego zmiany koncepcji polityki wschodniej, a jako wytrwały polityk optował - poniekąd słusznie - za współpracą z „czerwoną” Rosją licząc, że w odróżnieniu od Rosji „białej” będzie ona izolowana a przez to słabsza na forum międzynarodowym. Poza tym zdawał sobie sprawę, że koncepcje wschodnich granic Polski były nie do zaakceptowania nawet dla umiarkowanych ugrupowań „białych”. „Czerwoni” wydawali mu się pod tym względem bardziej kompromisowi. Konkludował, że bezpośrednio zagrożenie stanowią dla Polski Niemcy, których kierunek ekspansji skierowany jest jednoznacznie na wschód. Inaczej Rosji - sądził, iż jej polityka na zachodzie przyjmie postawę defensywną, a ekspansja skierowana zostanie w kierunku azjatyckim<sup>46</sup>.

Endecy Mazowsza Płockiego jednakowe zagrożenie widzieli w Niemczech jak i w Rosji sowieckiej próbując nadać tym poglądom podłoże ideologiczne. Analizując publikacje działaczy narodowych można dojść do wniosku, że momentami barbarzyńska Rosja stała się nawet większym niebezpieczeństwem dla Polski niż cywilizacyjnie rozwinięte Niemcy. Zagrożenie nie tyle było spowodowane siłą państwa rosyjskiego, ile jego słabością. Wschodni sąsiad był traktowany jako źródło anarchii, chaosu, wszechogarniającej dezorganizacji społeczeństwa i państwa. Strach przed Rosją wzmagany był jej „azjatyckością” i obcością cywilizacyjną. Państwo rosyjskie było traktowane jak wylęgarnia rewolucjonistów i terrorystów. To stamtąd płynęły wszelkie lewicowe idee, na czele z socjalizmem i komunizmem, których przeszczepienie na grunt polski niechybnie doprowadziłoby do zagłady polskiego narodu. Zdaniem ks. Charszewskiego rządzący Rosją bolszewicy dążąc będą do wywołania rewolucji w państwie polskim i zaprowadzenia w nim ustroju sowieckiego. Celem właściwym bolszewików jest władza, a lewicowe hasła służą tylko „odurzeniu” ludu, aby ten tym szybciej oddał ją w ich ręce. Nie mogąc osiągnąć władzy w Polsce drogą militarną, bolszewicka Rosja będzie próbowała dokonać tego za pomocą swoich „narzędzi”, którymi w rękach bolszewików mieli być socjaliści, komuniści, ludowcy i wszechobecni Żydzi<sup>47</sup>. Miejscowi endecy twierdzili, że w interesie i Niemiec, i Rosji była zawsze słaba i mała Polska, że celową polityką naszego wschodniego sąsiada było wypędzanie Żydów z Rosji do Polski celem wzmocnienia w miastach żywołu żydowskiego, który dążył będzie do tajnego popierania idei socjalizmu międzynarodowego oraz osłabiania wiary. Zwiększenie populacji obcej w społeczeństwie polskim przede wszystkim zaś doprowadzi do osłabienia żywotności narodu i uniemożliwienie powstania z Polski „chrześcijańskiego potężnego państwa”<sup>48</sup>. Nie można zapominać, że szczególna wrogość narodowych demokratów całego Mazowsza Północnego skierowana po adresem Rosji sowieckiej była efektem przykrych, bezpośrednich doświadczeń związanych z toczącymi się na tych ziemiach działaniami wojennymi podczas wojny polsko-sowieckiej 1920 roku. Poza tym z racji wspomnianego już powyżej wcześniejszego procesu zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem wśród endeków Mazowsza Płockiego istotną rolę odgrywała obawa przed wojującym ateizmem, którego symbolem były przemiany w Rosji.

Szczególne znaczenie Polski jako opoki katolicyzmu płoccy endecy podkreślali także w obliczu zagrożenia ze strony hitlerowskich Niemiec. W kwietniu 1939 roku Michał Niemir pisał: „Tegoroczne święta wielkanocne przeżywać będziemy w niezwykłych nastrojach. (...) Germański poganizm sięga nawet do duszy człowieka i wyrwa z niej to, co dla człowieka jest najświętsze: wiarę w Boga”. Szansę Polski na zwycięstwo w zbliżającej się wojnie Niemir upatrywał w niezmiennym trwaniu przy wartościach katolickich, bo „z Bogiem nikt jeszcze wojny nie wygrał. (...) Postawa narodu polskiego wobec pogańskiego germanizmu jest dowodem, że tkwi w nas duch, który

nawet groźnemu wrogowi odważnie i zdecydowanie potrafi się przeciwstawić i potrafi go zwyciężyć. (...) Gdy z Chrystusem pójdziemy (...) - zwycięstwo po naszej stronie”<sup>49</sup>.

Z zagrożeniem płynącym ze wschodu łączy się endecki antysemityzm, który na Mazowszu Płockim momentami przybierał charakter ideologiczny. Swoje uzasadnienia dla odmienności Żydów endecy zamieszczali w rozmaitych publikacjach o charakterze formacyjnym i ideowym. W Żydach upatrywano wrogów Kościoła rzymskokatolickiego<sup>50</sup>. Świecki antysemityzm określał jako „żywiotową reakcję zdrowego instynktu przeciw destrukcyjnej umysłowości żydowskiej”<sup>51</sup>. Naród żydowski charakteryzował jako „obcy i napływowy, o wschodniej swobodzie, talmudycznej cywilizacji, w rozwoju swego bytu i światopoglądu bez terytorium i państwa, o najbardziej zwartym poczuciu wewnątrz-narodowym, rozkładowy w stosunku do religii katolickiej i cywilizacji zachodniej i jedności u innych narodów”<sup>52</sup>. Zarzucał on Żydom brak jakichkolwiek skrupułów w postępowaniu z innymi nacjami. Szczególnie zagrożenie widział w opanowaniu przez ludność żydowską kapitału finansowego, w próbach oddziaływania na warstwę robotniczą za pomocą międzynarodowych organizacji (głównie masonerii) oraz doktryn socjalistycznych, które dążąc do rozbicia narodu na klasy, silnie zagrażają jego jedności. W opinii Świeckiego i niemalej części endeków, wszystkie lewicowe ideologie były tworzone przez Żydów w celu wewnętrznego rozkładu narodu polskiego i rozpostarcia nad nim władzy. Interesującym w poglądach Świeckiego wydaje się jego szacunek dla niezwykle silnego poczucia wspólnoty narodowej Żydów, co podkreślał w swoich publikacjach niejednokrotnie<sup>53</sup>. Warto zauważyć, że świadome traktowanie przez Świeckiego Żydów jako narodu, czyni jego pogląd oryginalnym w myśli endeckiej. Endecy generalnie odmawiali bowiem Żydom prawa do miana narodu. Niektórzy używali słowa „naród”, ale z kontekstu ich wypowiedzi wyraźnie wynikało, że myśleli jedynie o „społeczności”. Według E. Maj konsekwentnie świadomie o „narodzie żydowskim” jako o starszym od narodu polskiego pisał jedynie ks. Kazimierz Lutostawski<sup>54</sup>. Równie konsekwentny był w tej dziedzinie Tadeusz Świecki.

Generalnie endecy, oprócz chęci zniszczenia katolicyzmu, zarzucaли Żydom próby opanowania władzy nad wszystkimi narodami poprzez wywołanie rewolucji komunistycznej bądź przy udziale znajdującego się w ich rękach kapitału. Nie zaprzętało sobie głowy sprzecznościami jakie wynikały z jednoczesnego używania dwóch ostatnich argumentów. Dziś niektóre z przytoczonych argumentów mogą się wydawać nieco naiwne, miejmy jednak na uwadze, że, jak twierdzi Krzysztof Kawalec, w ówczesnej Polsce podobnymi posługiwał się np. prof. Marian Zdziechowski, wybitny sławista i filozof, który ani nacjonalistą, ani antysemitą nie był<sup>55</sup>. Choć nie sposób jest marginalizować próby ideologicznego uzasadniania postaw antysemickich przez niektórych działaczy Narodowej Demokracji, to należy zaznaczyć, że według badaczy myśli politycznej antysemityzm polski bardziej brał się z nędzy i związanej z nią zawiścią, niż



z przekonania szerzonych za pośrednictwem doktryny nacjonalistycznej<sup>56</sup>.

Oprócz Żydów chęcią zniszczenia katolicyzmu rzymskiego płocki endecy obarczali Niemców polskich, o których pisano, że „są nam obcy nie tylko narodowością ale i religią luterską, a jak ją niektórzy przez grzeczność nazywają ewangelicką”<sup>57</sup>. Z kolei prawosławnym zarzucali wręcz brak wiary w Boga<sup>58</sup>. Z wrogością endecy odnosili się w stosunku do wszystkich niekatolickich odłamów chrześcijaństwa. Ich zdaniem prowadziły one bowiem nie tylko do osłabienia solidaryzmu narodowego Polaków, ale wręcz dzieliły naród na grupy o sprzecznych interesach<sup>59</sup>.

Mniejszości narodowe i wyznania niekatolickie to nie jedyni „wrogowie wewnętrzni” endeków. Doniosłą dla narodowych demokratów kwestią było uzewnętrznianie religijności w działalności publicznej. Działacze endecy Mazowsza Płockiego żywo brali udział w pracach m.in. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej, Katolickiego Związku Polek, a w latach trzydziestych Akcji Katolickiej. Postulowali konieczność walki w obronie dogmatów i związanych z nimi wartości. Religia, religijność, etyka chrześcijańska okazywane we wszystkich dziedzinach życia miały być najistotniejszymi elementami wychowania. Silnie krytykowany przez działaczy endeckich Mazowsza Płockiego był brak uzewnętrzniania religijności w działalności publicznej. Endecy namawiając społeczeństwo do aktywności w podległych sobie organizacjach za zupełnie słuszne i naturalne uważali zwalczanie stowarzyszeń i czasopism opanowanych przez opozycyjnych względem obozu narodowego działaczy, które ich zdaniem reprezentowały sprzeczny z katolicyzmem system aksjologiczny<sup>60</sup>.

Teoretycy obozu narodowego negatywnie oceniali liberalizm oraz doktryny o charakterze ponadnarodowym, do których zaliczano socjalizm i komunizm. Również negatywnie oceniano zatem wszystkie lewicowe grupy polityczne. W tym aspekcie Narodowa Demokracja Mazowsza Płockiego nie wyróżniała się niczym szczególnym. Charakterystyczne jednak, że z równą jak do komunistów i socjalistów wrogością miejscowi endecy odnosili się do ludowców, w tym do centroprawicowego Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. Franciszek Wybult zarzucał ludowcom anarchizowanie kraju i dążenie do wprowadzenia w nim komunizmu<sup>61</sup>. Inni „starzy” twierdzili, że Witos prowadzi antypolską politykę przyjmując Żydów na wyższe stanowiska państwowe oraz defrauduje państwowe pieniądze. Zarzucano „Piastowcom”, iż wykorzystują rządowe samochody do załatwiania prywatnych spraw<sup>62</sup>. Ludowców stawiano w jednym rzędzie z socjalistami i komunistami wyrzucając im dążenie do zniszczenia Kościoła katolickiego, wyparcia religii z życia publicznego oraz wywołania rewolucji<sup>63</sup>. Nieco innych argumentów w atakach na ludowców używali „młodzi” działacze Narodowej Demokracji Mazowsza Płockiego. W czerwcu 1936 roku na zebraniu prezesów i kierowników kół SN powiatu płockiego Teodor Grabec ki otwarcie przyznał, że Stronnictwo Ludowe należy zwalczać, gdyż celem SN jest zdobycie wpływów na wsi<sup>64</sup>. W październiku tego roku Jerzy Kwasięborski wypowie-

dział ludowcom otwartą walkę, nawołując działaczy SN do rozbijania kół SL w powiecie płockim<sup>65</sup>. Rok później wobec faktu, że SL opowiadało się za akcją strajkową na wsi, Kwasięborski namawiał chłopów z terenu powiatu płockiego do przeciwstawienia się strajkom zarzucając SL próby wywołania fermentu w kraju<sup>66</sup>.

Jak widać, endeckie próby walki z partiami ludowymi na gruncie koncepcji ideowo-politycznych były w jakiejś części „zasłoną dymną”, przyczyny niechęci Narodowej Demokracji względem ruchu ludowego i vice versa leżały bowiem także, a może przede wszystkim, w rywalizacji obu obozów o ten sam wiejski elektorat (odsetek ludności Mazowsza Płockiego mieszkającej w międzywojniu na wsi wynosił ponad 80%)<sup>67</sup>.

Do pogłębiania się wzajemnej niechęci całego ruchu ludowego i Narodowej Demokracji na Mazowszu Płockim przyczyniały się też koncepcje gospodarcze liderów płockiej endecji, silnie związanych z organizacjami ziemiańskimi<sup>68</sup>. Ziemiaństwo z dużą rezerwą odnosiło się do potrzeby reformy rolnej. Świecki był przeciwnikiem parcelacji gruntów od początku wejścia na arenę dziejową Drugiej Rzeczypospolitej, co w dużej mierze wynikało z jego liberalnych poglądów gospodarczych. Twierdził, że parcelacja gruntów oraz socjalizacja środków produkcji przeczą elementarnym zasadom katolicyzmu, opierającym się na szacunku dla prywatnej własności. Jego zdaniem postulaty parcelacji to jedynie bezpośrednie następstwo nachalnej propagandy bolszewickiej. Za parcelacją, zdaniem Świeckiego, przemawiały jedynie dwa względy narodowe: po pierwsze, im liczniejszy jest stan posiadaczy, tym mocniejszy jest tworzony przez nich organizm państwowy; po drugie, jeśli ziemia stanie się własnością większej części narodu, to trudniej będzie ją odebrać z rąk Polaków w razie historycznych niepowodzeń. Poza dwoma wyżej wymienionymi względami nie widział argumentów za parcelacją<sup>69</sup>. W rezultacie konsekwentnej postawy w omawianej dziedzinie, Świecki znalazł się wśród skromnej grupy sześciu posłów ZLN, którzy głosowali przeciwko ustawie o parcelacji i reformie rolnej uchwalonej 20 lipca 1925 roku<sup>70</sup>. Pozostali posłowie endecy Mazowsza Płockiego opowiedzieli się za parcelacją, ale warto zwrócić uwagę, że nawet S. Sawicki zaznaczał, iż sensowne jest tworzenie tylko silnych, prężnych i dużych gospodarstw chłopskich<sup>71</sup>. Chłopski poseł ZLN przeciwny był zatem nadmiernemu rozdrabnianiu własności rolnej.

W drugiej połowie lat 30. stosunek Świeckiego do kwestii parcelacji nieco się zmienił, choć nadal traktował ją jako „ostateczny środek”. Szersza była też jego argumentacja w tej dziedzinie. Z katolickiej nauki społecznej wywodził pogląd, że dobra ograniczone przyrodą, a do takich należy ziemia, nie mogą być nieograniczone w posiadaniu. Opierając się na poglądach ks. Antoniego Szymańskiego, wybitnego autorytetu w dziedzinie nauki społecznej Kościoła, wnioskował, że „do naruszenia prywatnej własności uprawnia tylko dobro powszechne. Jeśli przeto dobro powszechne wyraźnie tego nie wymaga, państwo nie może narzucać właścicielowi przymusowej parcelacji”. Jak wynika z przytoczonego tekstu, istniały jednak pewne nadzwyczajne sytuacje, w których parce-

lacja jako ostateczność byłaby możliwa do zaakceptowania. Za takie nadzwyczajne względy uważał nadmierną liczbę proletariatu rolnego, nędzę i wychodźstwo oraz niedobór żywności odczuwany przez ogół społeczeństwa. Zanim jednak użyje się tego „ostatecznego środka” wino się, zdaniem Świeckiego, wykorzystać możliwie w pełni wszelkie inne środki jak np. kredyty, zmianę kultury ekstensywnej na intensywną, oświatę rolniczą itp. Poza tym za skuteczniejszy środek niż parcelację przymusową uważał „wzmocnienie siły nabywczej ludności wiejskiej” tak, aby mogła ona kupić ziemię, której podaż w Polsce zawsze jest duża<sup>72</sup>. Wydawał się być zmartwiony reformą rolną ministra Juliusza Poniatowskiego. Jego zdaniem określenie kontyngentu parcelacyjnego na 200.000 ha rocznie bez dostatecznego wzmocnienia siły nabywczej ludności i bez pomocy kredytowych dla parcelacji osadniczo-kolonialnej spowodowało, że „przyjęła ona niemal wyłącznie charakter adiacencki, sąsiedzki”. Rezultatem takiego stanu rzeczy jest przechodzenie polskiej większej własności w ręce niepolskie. Świecki był zatrzwożony, że ogromne połacie ziemi przechodzą dzięki polityce pilsudczyków w ręce Ukraińców. Jego zdaniem polityka prowadzona przez Poniatowskiego była „wyrazem braku samopoczucia narodowego” i „odnarodowienia” ziemi. Świeckiego niepokoiło też zwiększenie w wyniku reformy liczby karłowatych gospodarstw rolnych o 400 tys. przy ogólnej liczbie 3,5 mln gospodarstw. Twierdził, że doświadczenia historyczne zaopatrzenia żywnościowego Niemiec w okresie I wojny światowej przemawiały zdecydowanie na korzyść wielkich gospodarstw rolnych, które są bardziej efektywne<sup>73</sup>. Zdaniem Świeckiego, ażeby Polska stała się „mocarnym jądrem środkowo-europejskiej obrony z konieczną w tych warunkach mocarną strukturą gospodarczą”, nie można likwidować większej własności rolnej zwłaszcza w centralnych i południowych<sup>74</sup>. W rezultacie zmniejszenia liczby gospodarstw dużych w stosunku do małych nasuwał się Świeckiemu jeszcze jeden istotny wniosek: „W tych warunkach reforma rolna upowszechniając własność jednocześnie zmniejsza ogólny urodzaj nie zwiększając pojemności dla pracy na wsi i pomnażając rzesze biedoty nowonabywców w braku rentowności gospodarstw rolnych w obecnych warunkach”. Tymczasem w myśl założeń Świeckiego należałoby najpierw podnieść wydajność i rentowność małych gospodarstw. To wiązało się ze zmniejszeniem nadmiernego fiskalizmu państwa i wysokiego kontyngentu przymusu parcelacyjnego<sup>75</sup>.

Poglądy Świeckiego w zakresie koncepcji gospodarczych ewoluowały, jednak zasadniczo były zbliżone do poglądów prof. Romana Rybarskiego, jednego z najwybitniejszych teoretyków gospodarczych endecji. R. Rybarski krytykował etatyzm, był zwolennikiem wolności gospodarczej i uważał, że rozwój produkcji kapitalistycznej podnosi poziom życia całego społeczeństwa<sup>76</sup>. W pierwszych piętnastu latach istnienia Drugiej Rzeczypospolitej Rybarski był w Płocku, a w latach 20. płockie endeckie dzienniki tj. „Kurier Płocki” i „Dziennik Płocki” regularnie drukowały artykuły jego autorstwa na tematy gospodarcze. Dlatego też nie tylko Świecki ale i inni „starczy” płockcy endecy jak K. Mierzejewski czy M. Z. Koziel-

ski wyraźnie ulegali jego wpływom<sup>77</sup>. Po okresie Wielkiego Kryzysu, który w Polsce przypadł na pierwszą połowę lat 30., Świecki zaczął podążać tropem encyklik „Rerum Novarum” Leona XIII i „Quadragesimo anno” Piusa XI - tym samym jego koncepcje stały się bardziej „prospołeczne”. Zawsze jednak bliżej mu było do Rybarskiego niż do Adama Doboszyńskiego, głównego teoretyka gospodarczego „młodych”, którego alternatywne poglądy ogłoszone po raz pierwszy w 1934 roku na kartach „Gospodarki narodowej” miały charakter zdecydowanie antyindustrialny i antyliberalny. Doboszyński opowiadał się za likwidacją wielkiego kapitału przemysłowego w Polsce, przy zachowaniu średniej i drobnej własności, która powinna stać się fundamentem gospodarczego rozwoju<sup>78</sup>. W Płocku - podobnie jak w całej Polsce - koncepcje gospodarcze Doboszyńskiego, którego podstawą miała być drobna wytwórczość polska, zaakceptowali pospół „młodzi” endecy<sup>79</sup> jak i oenerowcy.

Tymczasem Świecki w drugiej połowie lat 30. optował za rozszerzeniem działalności państwa w dziedzinę opieki społecznej i ustrojowej, tak aby zachowane były możliwości rozwoju jednostkowego i zachowaniem granic dobra ogólnego. Opierając się na wspomnianych już encyklikach twierdził, „że chociaż ekonomia i etyka, każda w swoim zakresie własnymi rządzi się zasadami, zachodzić musi między nimi zależność, gdyż z istoty dóbr ziemskich i z istoty człowieczej, cielesnej i duchowej, wywodzą się prawa gospodarcze, stąd istnieje przyrodzona łączność między założeniami gospodarczymi, społecznymi i etycznymi”<sup>80</sup>. W odróżnieniu od Doboszyńskiego i całej generacji „młodych” endeków, Świecki nie odrzucał jednoznacznie kapitalizmu. Jego zdaniem system kapitalistyczny jest w swoim założeniu „zdrowy”, tyle tylko że „aspoleczny w działaniu”. Opierając się na tezach zawartych w encyklice „Quadragesimo anno” twierdził, że ustroju kapitalistycznego potępiać nie należy, „wolna konkurencja sama w sobie nie jest złą, w rzeczywistości stała się ona tylko pozorną” w momencie koncentracji kapitału w nielicznych, często anonimowych ośrodkach dyspozycyjnych, co spowodowało zamianę wolności gospodarczej na „dyktaturę ekonomiczną i imperializm gospodarczy ze wszystkimi stąd płynącymi niebezpieczeństwami dla pokoju świata”<sup>81</sup>. Główną przyczyną Wielkiego Kryzysu dopatrywał się w chaosie etycznym i prawnym, którego sprawcami były doktryny liberalizmu oraz marksizmu. Bez wspólnego systemu aksjologicznego będącego spoiwem różnych warstw i grup społecznych, następstwem którego byłoby wzmocnienie solidaryzmu narodowego, Świecki nie widział szans na trwały rozwój Polski. Dał temu wyraz, gdy pisał, że „bez względu na poglądy i ustroje polityczne, społeczne i gospodarcze, które mogą w swej konstelacji ulegać rozmaitym przemianom; bez względu na poziom kultury i cywilizacji istnieją odwieczne, niezmiennie wartości duchowe jakimi są prawa moralne objawione nam krwią i męczeństwem Chrystusa Pana. Kto je gwałci sprowadza chaos i niszczy inercję harmonii życia”<sup>82</sup>. Świecki dostrzegł pożyteczność dla rozwoju społeczeństwa nauki i techniki opartych na „rozumie”, tyle że jego zdaniem rozwój tych dziedzin życia nie może odbyć się bez religii, która stanowiła

wewnętrzną potrzebę społeczeństwa, tkwiła w jego instynkcie. Tymczasem szybki rozwój umysłu bez żadnego przygotowania filozoficznego powoduje zanik owego instynktu a w konsekwencji zanik prawdziwej mądrości, która łączy rozwój rozumu z instynktem. Nie kwestionował potrzeby troszczenia się o wartości materialne. Czerpiąc jednakże w tej dziedzinie z poglądów ks. A. Szymańskiego zawartych w pracy „Zagadnienie społeczne” uważał, że posługiwanie się dobrami doczesnymi musi być podporządkowane dobru moralnemu, że dążenie do bogactwa jest dobre o tyle, o ile nie jest celem samym w sobie, a środkiem do celu wyższego<sup>83</sup>.

Gospodarcze poglądy Świeckiego z lat 30. nie wywierały już większego wpływu na poglądy endecji Mazowsza Płockiego. Po opanowaniu rządów w SN przez „młodych”, „starzy” i ich koncepcje znalazły się na marginesie życia politycznego Narodowej Demokracji.

\* \* \*

Ramy niniejszego artykułu uniemożliwiają szersze rozwinięcie wielu istotnych wątków. Tym niemniej przytoczone pisma i wypowiedzi teoretyków endecji świadczą wyraźnie, że Kościół i katolicyzm wywierały o wiele

większy wpływ na poglądy działaczy Narodowej Demokracji Mazowsza Płockiego niż endeckiej elity. Objawiło się to szczególnie łatwym i szybkim scaleniem nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową oraz wcześniejszą transplantacją wartości katolickich do całości koncepcji ideowo-politycznych obozu narodowego. Główna przyczyna takiego stanu rzeczy leżała w braku wchłonięcia przez płocką inteligencję endecką idei pozytywistycznych, w jej silnej religijności, a także w niemałym udziale duchowieństwa katolickiego w różnych formach działalności formacji narodowodemokratycznej.

Na Mazowszu Płockim Narodowa Demokracja zaznaczyła swoją działalność w widoczny sposób, a jej przedstawiciele wnieśli w jej obszar silny nacjonalizm objawiający się zarówno w aktywności miejscowego społeczeństwa jak i w ideach oraz koncepcjach. Efekty tej działalności były dwojakie: pozytywne, bo utrwaliły w miejscowym społeczeństwie silne poczucie tożsamości narodowej, szczególnie cenne w latach okupacji hitlerowskiej i komunizmu; negatywne, bo wzmagaly antysemityzm i wrogość do osób posiadających inną niż endecka wizję rozwoju Polski.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Zob. np. S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887-1907)*, Londyn 1964; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980; B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański. Narodowo-katolicka formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym*, Krzeszowice 1999; E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy (1919-1928). Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000; J.J. Terej, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971.

<sup>2</sup> Mazowsze Płockie należy rozumieć jako obszar powiatów płockiego, płońskiego, rypińskiego i sierpeckiego w przedwojennych granicach. Przez większą część dwudziestolecia międzywojennego stanowiły one jeden okręg wyborczy będący podstawą dla autonomicznie rozwijających się struktur endeckich. Poza tym adresatami wychodzącej w międzywojniu endeckiej prasy byli przede wszystkim mieszkańcy wymienionych powiatów.

<sup>3</sup> S. Kozicki, *dz. cyt.*, s. 569-588; M. Sokolnicki, *Endecja w Płocku do 1919 r.*, „Notatki Płockie” 2000, nr 4, s. 8-17; zob. także np.: Archiwum Państwowe m. st. Warszawy (dalej APW), Urząd Wojewódzki Warszawski 1918-1939 (dalej UWW), sygn. 99, k. 22, 269, 309, 382, 427-428; tamże, sygn. 109, k. 10, 87; tamże, sygn. 110, k. 101.

<sup>4</sup> Wbrew sugestiom zawartym w książce „Płocczanie znani i nieznani” ks. Ignacy Charszewski nigdy nie był zbliżony do konserwatystów skupionych wokół Stronnictwa Polityki Realnej. Zob. A. Papierowski J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani*, Płock 2002, s. 87-88. Trudno bowiem za osobę „zbliżoną” do SPR uznawać kogoś, kto w 1905 roku pisał o wspomnianym ugrupowaniu, że jest „stronnictwem polityki krótkowidztwa, a już co najwyżej „polityki legalnej” - poczucia realizmu bowiem są oni najzupełniej pozbawieni”. Niedługo potem ks. Charszewski stwierdził, że „ugodowcy w szczególności grają rolę hamulca względem endeków”. Zob. Archiwum Diecezjalne w Płocku, Z rękopisów ks. Charszewskiego, z. 46, k. 108; tamże, z. 47, k. 3. W zasadzie od początku XX

wieku ks. Charszewski w swojej publicystyce prezentował poglądy bliźniaczo podobne do myśli młodoendeckiej, co czyniło je oryginalnymi w tamtym okresie czasu. Natomiast od „starych” endeków - podobnie jak od konserwatystów - oddzielił się zdecydowanie. Księżdzu nie odpowiadały przesiąknięte pozytywizmem poglądy „starych” liderów endecji, a zwłaszcza absolutyzowanie przez nich narodu i wynikające z powyższego traktowanie Kościoła katolickiego jako „instytucji narodowej”. Poza tym zgodnie z panującym wśród „młodych” trendem, radził unikać określenia obozu narodowego mianem Narodowej Demokracji, po pierwsze ze względu na nawiązanie do słowa „demokracja”, po drugie zaś, ponieważ nazwę tą uważał za „nieładną językowo”. Zob. tamże, k. 17a-18; X. Charszewski, *W palącej sprawie młodzieży szkolnej w Królestwie*, Płock 1907, s. 94-98; tenże, *O absolutyzmie idei Opatrzności w dziejach. Cuda i katastrofy*, Warszawa 1928, s. 5; tenże, *Nie kanonizować lecz anatematyzować*, Warszawa 1934, s. 10-11.

<sup>5</sup> *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 365, 368, 418, 422, 442 i 452.

<sup>6</sup> R. Wapiński, *dz. cyt.*, s. 326-327.

<sup>7</sup> Wielonurtowość i brak „doktrynerstwa” to podstawowa cecha odróżniająca Narodową Demokrację od Obozu Narodowo-Radykalnego i jego dwu odłamów - ONR-ABC i RNR-Falanga, które charakteryzowały się dużą spoiowością, tak w zakresie doktryny, jak i metod działania. Zob. Tamże, s. 301.

<sup>8</sup> B. Grott, *Religia, Kościół, etyka w ideach i koncepcjach prawicy polskiej*, Kraków 1993, s. 11-17, 93-98. W tym miejscu należy zaznaczyć, że nie do zaakceptowania jest teza Andrzeja Jerzego Papierowskiego, według którego endecja była stronnictwem politycznym, „które bezwarunkowo popierało Kościół katolicki”. Zob. A.J. Papierowski, *Działalność społeczna duchowieństwa katolickiego na przykładzie diecezji płockiej w latach 1863-1914*, cz. II, „Notatki Płockie” 2004, nr 1, s. 7. O tym, że zwłaszcza przed I wojną światową wcale tak nie było, napisano w kilkudziesięciu opracowaniach na-



ukowych, zarówno w formie książek jak i artykułów. Zob. np. J. L. Popławski, *Z całej Polski*, „Przegląd Wszechpolski” 1898, [w:] B. Grott, *dz. cyt.*, s. 52-53; M. Łagoda, *Dmowski, naród i państwo. Doktryna polityczna „Przeglądu Wszechpolskiego” (1895-1905)*, Poznań 2002, s. 116; P. Świercz, *Miejsce katolicyzmu w systemie aksjologicznym Narodowej Demokracji do roku 1914*, [w:] *Religia i polityka*, red. B. Grott, Kraków 2000, s. 99; Cz. Strzeszewski, *Chrześcijańskie stronnictwa polityczne*, [w:] *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832-1939*, red. Cz. Strzeszewski R. Bender K. Turowski, Warszawa 1981, s. 461-462; J. Majchrowski, *Polska myśl polityczna 1918-1939. Nacjonalizm*, Warszawa 2000, s. 42; R. Wapiński, *dz. cyt.*, s. 77, 127 i wiele innych. Błędnie postawiona przez A.J. Papierowskiego teza przyczyniła się do błędnych wniosków autora, dla którego atak płockiej hierarchii kościelnej na Polską Macierz Szkolną „o tyle zaskakuje, że Macierz Szkolna, tak w Płocku, jak w całym Królestwie, praktycznie była opanowana przez endecję”. Zob. A. J. Papierowski, *art. cyt.*, s. 11. Otóż ten atak w ogóle nie zaskakuje, jeśli się weźmie się pod uwagę po pierwsze: miejsce Kościoła i katolicyzmu w systemie wartości przywódców i głównych ideologów formacji endeckiej przed I wojną światową; po drugie: wybitnie ugodowe i antyendeckie stanowisko biskupa płockiego Apolinarego Wnukowskiego. Zob. S. Gajewski, *Spółeczna działalność duchowieństwa w Królestwie Polskim 1905-1914*, Lublin 1990, s. 100-102.

<sup>9</sup> R. Dmowski, *Kościół, naród i państwo*, Warszawa 1927.

<sup>10</sup> B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański*, s. 20.

<sup>11</sup> Tamże, s. 12.

<sup>12</sup> I. Charszewski, *Moderniści, modernizanci, antymoderniści. Nasi i obcy*, Płock 1910, s. 91.

<sup>13</sup> T. Świecki, *Przesilenie społeczno-gospodarcze w świetle praw moralnych organicznego rozwoju*, Włocławek 1936, s. 44-46.

<sup>14</sup> *Z odczytu p. mec. L. Rudowskiego*, „Głos Mazowiecki” 1936, nr 66 z 19.VI.

<sup>15</sup> B. Grott, *dz. cyt.*, s. 66.

<sup>16</sup> K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922-1939*, Warszawa 1989, s. 41-43.

<sup>17</sup> E. Maj, *dz. cyt.*, s. 196-207.

<sup>18</sup> T. Świecki F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 422.

<sup>19</sup> X. Charszewski, *Tylko Jednemu*, „Okólnik Związku Ludowo-Narodowego powiatów lipnowskiego i rypińskiego” 1921, nr 2.

<sup>20</sup> T. Świecki, *Zdrowe myśli w sprawie polskiej*, Płock 1921, s. 11.

<sup>21</sup> I. Charszewski, *Dialog polemiczny o tolerancji religijnej*, Warszawa 1907, s. 16.

<sup>22</sup> *Tylko Jednemu*.

<sup>23</sup> Tenże, *Tylko dwa*, „Wszepolok” nr 1 z 5.III.1922.

<sup>24</sup> Tenże, *O absolutyzm...*, s. 2.

<sup>25</sup> APW, UWW, sygn. 86, k. 101.

<sup>26</sup> Por. Program SN z 1928 roku [w:] *Programy partii i stronnictw politycznych w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Orloff A. Pasternak, Rzeszów 1993, s. 33-48.

<sup>27</sup> *Zagadnienie państwa chrześcijańskiego. Z odczytu p. mec. Józefa Balińskiego dla inteligencji płockiej*, „Głos Mazowiecki” 1933, nr 103 z 9.V.

<sup>28</sup> *Ustrój społeczny a życie prywatne*, „Wszepolok” 1922, nr 3.

<sup>29</sup> T. Świecki F. Wybult, *dz. cyt.*, s. 447-448.

<sup>30</sup> Tamże, s. 420-421.

<sup>31</sup> B. Grott, *Religia...*, s. 98; E. Maj, *dz. cyt.*, s. 268-269.

<sup>32</sup> I. Charszewski, *O absolutyzm...*, s. 61-62.

<sup>33</sup> T. Świecki, *Przesilenie...*, s. 27-29.

<sup>34</sup> Tamże, s. 26.

<sup>35</sup> Tamże, s. 31-32.

<sup>36</sup> Tamże, s. 26.

<sup>37</sup> Tamże, s. 21.

<sup>38</sup> Tamże, s. 31-32.

<sup>39</sup> Zob. np. T. Grabceki, *Na posterunku*, „Głos Mazowiecki” 1938, nr 78 z 5.IV; por. W. Nowosad, *W walce o Katolickie Państwo Polskiego Narodu* [w:] B. Grott, *Religia...*, s. 121-124; zob. także: W. Nowosad, *O jednolity pogląd na świat*, tamże, s. 125-129.

<sup>40</sup> „Mazur” 1906, nr 34 z 25.X, s. 391.

<sup>41</sup> [T. Świecki], *Jaką drogą należy nam iść?*, [Płock 1916], s. 16-17.

<sup>42</sup> R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Wrocław 1996, s. 26.

<sup>43</sup> *Walki dyplomatyczne o Polskę*, „Okólnik Związku Ludowo-Narodowego powiatów lipnowskiego i rypińskiego”, nr 2; por. także: R. Wapiński, *dz. cyt.*, s. 320; E. Maj, *dz. cyt.*, s. 401; J.J. Terej, *dz. cyt.*, s. 73-74.

<sup>44</sup> R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Warszawa 1991.

<sup>45</sup> Tamże, s. 191.

<sup>46</sup> K. Kawalec, *Dmowski o rewolucji rosyjskiej i państwie radzieckim*, „Głos” 1990, nr 64/66, s. 68-80.

<sup>47</sup> *Tylko Jednemu*; I. Charszewski, *Rewelacja rewolucji*, „Okólnik Związku Ludowo-Narodowego powiatów lipnowskiego i rypińskiego” 1921, nr 2; tenże, *Wojtki i psy żydowskie*, „Wszepolok” 1922, nr 9.

<sup>48</sup> *Międzynarodówka*, „Okólnik Związku Ludowo-Narodowego powiatów lipnowskiego i rypińskiego” 1921, nr 2.

<sup>49</sup> *Mir, Z Chrystusem... zwycięstwo*, „Głos Mazowiecki” 1939, nr 82 z 8-9.IV.

<sup>50</sup> Zob. np. *Tylko Jednemu*; A. Karbownik [ks. Adam Pęski], *Do czego dążą wrogowie nasi*, „Wszepolok” 1923, nr 2 z 7.I; *Mir, Walka czy obrona?*, „Głos Mazowiecki” 1933, nr 38 z 20.II.

<sup>51</sup> T. Świecki, *Przesilenie...*, s. 18.

<sup>52</sup> Tenże, *Śp. Roman Dmowski na tle naszego dziejowego rozwoju*, Włocławek 1939, s. 7.

<sup>53</sup> Zob. tamże; Tenże, *Przesilenie...*, s. 43; zob. także przemówienie T. Świeckiego w czasie II zjazdu katolickiego w Płocku w 1922r. [w:] T. Świecki F. Wybult, *dz. cyt.*, s. 453.

<sup>54</sup> E. Maj, *dz. cyt.*, s. 233; zob. także: G. Radomski, *Narodowa Demokracja wobec problematyki mniejszości narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918-1926*, Toruń 2001, s. 16-17.

<sup>55</sup> K. Kawalec, *art. cyt.*, s. 73.

<sup>56</sup> Zob. np. R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 307; B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański*, s. 88.

<sup>57</sup> A. Karbownik, *Na progu Nowego Roku*, „Wszepolok” 1923, nr 1 z 1.I.

<sup>58</sup> G. Radomski, *dz. cyt.*, s. 126.

<sup>59</sup> Zob. np. wystąpienie T. Świeckiego na wiecu w Lipnie 27.III.1927 [w:] APW, UWW, sygn. 12, k. 73; zob. także: I. Charszewski, *Najazd sekciarstwa na Polskę*, Włocławek 1923, s. 86-89; *Mir, Brud i zgnilizna*, „Głos Mazowiecki” 1934, nr 16 z 20.I; tenże, *Pokazać drzwi!*, tamże, nr 21 z 26.I; T. Ogończyk [ks. W. Mąkowski], *O odpowiednią nazwę dla tych, którzy popierają mariawitów i odwiedzają ich zakłady*, tamże 1935, nr 28 z 1.II.

<sup>60</sup> Zob. np. APW, UWW, sygn. 60, k. 45; tamże, sygn. 69, k. 188; tamże, sygn. 86, k. 24.

<sup>61</sup> F. T. Wybult, *Ludzie czynu*, „Wszepolok” 1922, nr 8.

<sup>62</sup> *Niegodne metody*, „Okólnik Związku Ludowo-Narodowego powiatów lipnowskiego i rypińskiego” 1921, nr 2.

<sup>63</sup> *Tylko Jednemu*.

- <sup>64</sup> Zob. APW, UWW, sygn. 99, k. 203-204.  
<sup>65</sup> Tamże, k. 382.  
<sup>66</sup> Tamże, sygn. 102, k. 229.  
<sup>67</sup> Zob. tabelę [w:] T. Świecki F. Wybult, *dz. cyt.*, s. 470.  
<sup>68</sup> Jednym z najaktywniejszych działaczy Związku Ziemia-  
na Mazowszu Płockim był Świecki, który z ramienia Związ-  
ku w 1922 roku został kandydatem na posła ZLN. Zob.  
Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich w Płoc-  
ku, teka: Związek Ziemiań, Pismo Zarządu Głównego  
Związku Ziemiań w Warszawie do Tadeusza Świeckiego  
z 28 listopada 1921r.  
<sup>69</sup> Tamże, Protokół posiedzenia plenarnego Rady Naczelnej  
Organizacji Ziemiańskich z 13-15 października 1920r.  
<sup>70</sup> E. Maj, *dz. cyt.*, s. 346.  
<sup>71</sup> *Nasi kandydaci na posłów*, „Dziennik Płocki” 1922, nr 2  
z 30.X.  
<sup>72</sup> T. Świecki, *Przesilenie...*, s. 35-36.  
<sup>73</sup> Tamże, s. 37-38, 40.  
<sup>74</sup> Tamże, s. 39.  
<sup>75</sup> Tamże, s. 41-42.  
<sup>76</sup> Zob. Sz. Rudnicki, *Roman Rybarski o narodzie, ustroju  
i gospodarce*, Warszawa 1997.  
<sup>77</sup> Zob. np. *Hasła i program Chrześcijańskiej Jedności Naro-  
dowej na wiecu w Płocku*, „Dziennik Płocki” 1922, nr 2  
z 30.X; *Nasi kandydaci na posłów*, tamże, nr 4 z 2.XI.  
<sup>78</sup> Zob. B. Grott, *Adam Doboszyński o ustroju Polski*, War-  
szawa 1996.  
<sup>79</sup> Fakt zaakceptowania przez płockich „młodych” endeków  
koncepcji Doboszyńskiego doskonale obrazują treści za-  
warte w instrukcji o organizowaniu kursów kandydackich  
na członków SN datowane na kwiecień 1938 roku. Zob.  
APW, UWW, sygn. 109, k. 88-92.  
<sup>80</sup> Świecki, *Przesilenie...*, s. 25.  
<sup>81</sup> Tamże, s. 27.  
<sup>82</sup> Tamże, s. 6.  
<sup>83</sup> Tamże, s. 8-10.

## NASI AUTORZY

- KS. STEFAN CEGŁOWSKI – magister teologii, studiował historię sztuki na ATK w Warszawie i w Monachium. Pracował w Muzeum Diecezjalnym w Płocku.
- ANDRZEJ DWOJNYCH – magister politologii, absolwent Uniwersytetu Śląskiego, uczestnik Seminarium Doktoranckiego przy TNP.
- KATARZYNA KĘSICKA – magister, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Płocku.
- WŁODZIMIERZ KOZŁOWSKI – dr hab. profesor Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Katedry Historii Współczesnej.
- ANDRZEJ JERZY PAPIEROWSKI – dr nauk polit. z Płocka, członek TNP.
- MARIUSZ PORTALSKI – magister inżynier, Politechnika Warszawska Szkoła Nauk Technicznych i Społecznych w Płocku, sekretarz Seminarium Doktoranckiego w TNP, członek TNP.
- WIOLETTA PAWLIKOWSKA – studentka Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, przygotowuje pracę magisterską w Zakładzie Źródłoznawstwa i Nauk Pomocniczych Historii.
- MICHAŁ TRUBAS – dr nauk hum., płk. dypl. WP w stanie spoczynku, w latach 1996-2000 szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Płocku.
- ADAM WRÓBEL – dr nauk hum., adiunkt na Wydziale Humanistycznym Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku.
- ELŻBIETA DOBRON, ANETA KOWALSKA, WIESŁAWA MAZURSKA – autorki „Bibliografii Mazowsza Płockiego”, Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego, ul. Kościuszki 6, 09-400 Płock; tel./fax. 024 (...) 268 00 21; e-mail: dib@bibl.plock.pl